

CHODZENIE PO GÓRACH ZABIERA CZAS I BIJE PO KIESZENI, ALE WARTO – ZAPEWNI MACIEJ KAPA

Na górze światła

Maciej Kapa jest górnikiem w kopalni Jankowice i członkiem ZZG w Polsce KWK Jankowice. Uwielbia chodzić po górach. Kiedy koledzy dowiedzieli się, że chce wejść na szczyt góry Elbrus, śmiali się, że zamarnie. Pytali, co za sens wchodzić tak wysoko. Pchać się na ponad pięciokilometrowy szczyt, to jakaś fanaberia. Nie było w tych żartach złośliwości. To było zdziwienie, że można włożyć wiele wysiłku, czasu i pieniędzy, żeby zobaczyć ze szczytu góry świat, który mało kto widział. Maciej Kapa zapewnia, że warto. Dlatego postanowił wziąć udział w wyprawie, w której uczestniczyli także Marian Hudek, Dariusz Mildner, Wojciech Sarna, Leszek Kopczyński, Robert Broda, Patryk Zabrzewski, Krzysztof Jarczyk, Jarosław Baliński i Adam Rożek z Jastrzębskiego Klubu Wysokogórskiego.

Ze Związku Zawodowego Górników w Polsce KWK Jankowice dostał kilkaset złotych. Wystarczyło na porządne

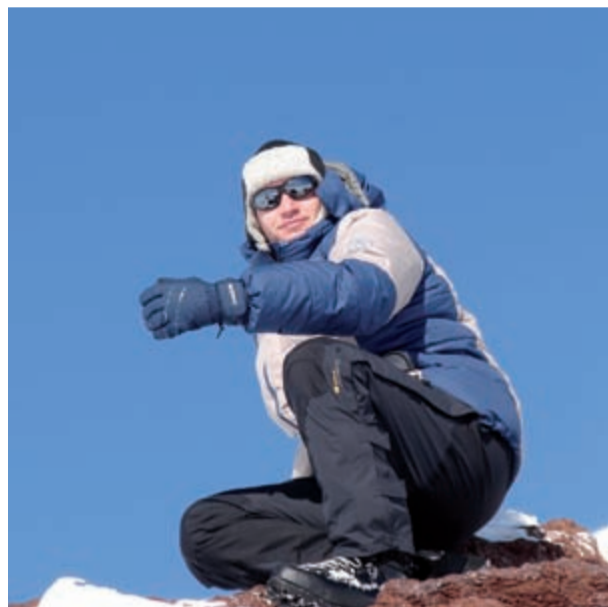
gogle, które chroniły wzrok. – To miły gest ze strony kolegów, bo bardzo trudno o pomoc – mówi Maciej Kapa. Resztę sprzętu kompletował za własne pieniądze. Po górach zaczął chodzić 6 lat temu. Zaczynał od Jury Krakowsko-Częstochowskiej, potem były Pieniny i Tatry. Długo zdobywał umiejętności i szlifował formę, aby wybrać się na Elbrus.

Dlaczego Elbrus? Jeden z kolegów wpadł na pomysł, aby uczcić swoje 40. urodziny właśnie tam. – Nie udało się nam wtedy wyjechać. Zebraliśmy się na jego 41. urodziny – wspomina Maciej Kapa.

– Ta pasja bije po portfelu i zajmuje dużo czasu. Żona ma pretensje i o portfel i o czas. Wyprawa na Elbrus zajęła dwa tygodnie. To oznacza, że urlop poświęcony rodzinie był o dwa tygodnie krótszy. W tym roku spędzam urlop z żoną i z dwójką dzieci. Góry muszą poczekać – mówi pan Maciej. Jeżeli udałoby się znaleźć sponsora, chciałby wybrać się na

Chimborazo w Andach, szczyt pochodzenia wulkanicznego, najwyższy szczyt Ekwadoru o wysokości 6 268 m n.p.m. Dlaczego tam? Bo to szczyt najbardziej odległy od środka Ziemi, ponieważ leży na równiku. **ST**

► Elbrus – o wysokości 5642 m n.p.m. – jest najwyższym szczytem Kaukazu Wielkiego i Rosji. Aż o 835 metrów przebija on pod tym względem pierwszą górę Alp, czyli słynny Mont Blanc (4807 m n.p.m.) Część alpinistów uważa, że Elbrus jest szczytem europejskim, a nie azjatyckim. Dlatego twierdzą, że to najwyższy szczyt naszego kontynentu. 24 lutego 2010 roku na najwyższy szczyt gór Kaukazu dotarło sześciu członków Jastrzębskiego Klubu Wysokogórskiego: Marian Hudek, Wojciech Sarna, Adam Rożek, Jarosław Baliński, Krzysztof Jarczyk i Patryk Zabrzewski. 27 lutego cel ten osiągnęli: Dariusz Mildner, Leszek Kopczyński, Maciej Kapa i Robert Broda. Elbrus w tłumaczeniu na polski oznacza górę światła albo górę tysiąca gór.



Maciej Kapa jest górnikiem w kopalni Jankowice i członkiem ZZG w Polsce KWK Jankowice.



W wyprawie uczestniczyli także Marian Hudek, Dariusz Mildner, Wojciech Sarna, Leszek Kopczyński, Robert Broda, Patryk Zabrzewski, Krzysztof Jarczyk, Jarosław Baliński i Adam Rożek z Jastrzębskiego Klubu Wysokogórskiego.



Mieszkańcy Kaukazu byli życzliwi dla Polaków



Warto zobaczyć świat, który mało kto widział

REKLAMA

Wielkanoc to czas otuchy i nadziei. Czas odradzania.
Życzymy, aby Święta Wielkanocne przyniosły
radość oraz wzajemną życzliwość

Zarząd MOJ SA

